

Prof. dr hab. Krzysztof Ciałowicz  
Instytut Archeologii  
Uniwersytet Jagielloński  
krzysztof.cialowicz@uj.edu.pl

Kraków 24 VII 2023

## **Recenzja**

rozprawy doktorskiej pt.:

**Tradycyjne budownictwo ceglane w Egipcie u schyłku antyku i w średniowieczu. Produkcja i zastosowanie cegły w oparciu o zachowaną substancję architektoniczną zespołu monastycznego w Naqlun.**

napisanej przez **mgr Szymona Maślaka**

pod kierunkiem **prof. dr hab. Włodzimierza Godlewskiego**

Przedstawiona do oceny rozprawa (535 str. + 53 plansze) została podzielona na dwa tomy. Poprzedzają je zawarte na prawie 80 stronach liczne spisy (treści, plansz, skrótów), bibliografia, oraz uwagi „przedwstępne”, jak opis struktury pracy, uwagi techniczne czy nomenklatura dotycząca Naqlun.

Już sam spis treści jest bardzo duży i mieści się na 16 stronach. Podział na poszczególne części jest zbyt obszerny i wyszczególnianie wielu fragmentów jako podrozdziałów nie jest potrzebne. Prowadzi to do rozbudowanej numeracji, złożonej niekiedy aż z 6 cyfr. Ponieważ czasami podrozdziały składają się z 4 zdań: np. 2.2.4.2. *Amerykańskie Wykopaliska w Karanis i w Soknopaiou Nesos* (str. 101) czy 2.2.4.4., omawiający działalność Petera Grossmana (str. 102), to może wystarczyłoby, przynajmniej w niektórych wypadkach, zaczynać od nowego akapitu.

Kilkuliniowe tytuły wielu podrozdziałów w tomie drugim są również przesadą, a autor wydaje się streszczać w nich zawartość. Np.: 10.2.2.5.9. (str. 410 - 414) *Budynek północny w Faras – przykład dwukondygnacyjnego budynku ze sklepieniem kolebkowym o pochyłych warstwach cegieł na parterze, stropodachem na piętrze i wtórnymi sklepieniem na piętrze*. Czy tytuł *Budynek północny w Faras*, nie byłby wystarczający?

W kolejnych częściach wstępnych umieszczono wykaz tablic. Niejednokrotnie opatrzone je obszernymi komentarzami, zasadnie tłumaczącymi niezgodności pomiędzy rysunkami publikowanymi w różnych latach i przez różnych autorów (np. pl. 32; str. 20-21). Potem pojawia się zupełnie niepotrzebny wykaz skrótów wyjaśniający, cytując klasyka: oczywiste oczywistości, jak np. że fig. to figura, a fot. fotografia. Zupełnie jakby autor nie wierzył, że

czytelnik nie zrozumie co znaczy skrót ang. czy przed Chr. W efekcie dochodzi czasem do niezamierzonych zapewne sytuacji np. str. 125: *współczesna arabska nazwa (arab. tafl)*.

Czwartą część stanowi bibliografia, rozpoczynająca się od w pełni zasadnych wykazów skrótów cytowanych czasopism i tych odnoszących się do źródeł oryginalnych. Skrótami, w postaci nazwiska i daty wydania, opatrzone również zasadniczą bibliografię.

W części szóstej (str. 71-75) autor omawia strukturę rozprawy, a następnie przechodzi do uwag technicznych, w których zawarto rozważania na temat nomenklatury związanej z Naqlun i łopatologiczne omówienie sposobu cytowania w pracy. Bardziej zrozumiałe jest omówienie struktury Katalogu Kontekstów Ceglanych, pozwalające na uniknięcie nieporozumień związanych z innym niż autora pojmowaniem poszczególnych oznaczeń czy opisów.

Właściwą rozprawę otwiera Wstęp, podzielony na kilka mniejszych części, dotyczących zarówno „klasycznego” wprowadzenia, jak i ważnych oraz wymagających wyjaśnienia kwestii terminologicznych.

Nie podoba mi się termin „architektura kosmopolityczna”, bo w naszej tradycji politycznej słowo kosmopolityczny ma raczej pejoratywny wydźwięk, a o kosmopolitach i syjonistach mawiał swojego czasu towarzysz Wiesław. Może właściwszym byłby termin architektura obca, zapożyczona itp. Np. zdanie (str. 84): *Budownictwo tradycyjne w Egipcie na różnych etapach swojego rozwoju czerpało z architektury kosmopolitycznej* można zamienić np. na: *Budownictwo tradycyjne w Egipcie na różnych etapach swojego rozwoju było pod wpływem czynników (prądów etc.) zewnętrznych*.

Ważne miejsce we Wstępie zajmuje charakterystyka Naqlun jako stanowiska. Autor omawia etymologię stanowiska, jego położenie czy usytuowanie zespołu monastycznego.

Omawiany rozdział zamyka krótkie określenie najważniejszych celów pracy. Pierwszym z nich miało być wskazanie na jakim etapie produkcji cegły i kiedy w trakcie wykorzystywania jej do budowy należało zainwestować środki i czy można było tego uniknąć (str. 92). Drugim celem były studia nad konstrukcjami ceglany. W ich ramach autor chciał przeanalizować możliwości nośne ścian, filarów etc. To z kolei miało służyć do analizy wzajemnych relacji między elementami podpierającymi a podpieranymi, służącej następnie do odtworzenia oryginalnych wielkości badanych budowli. Ten sam cel został jeszcze raz sformułowany w rozdziale 3 (str. 116). Dla jego realizacji opracowany został schemat opisu konstrukcji umożliwiający obiektywizację danych.

Dziesięcio-stronicowy rozdział 2 (16 pod- i pod-pod- rozdziałów) poświęcono omówieniu stanu badań nad interesującymi autora zagadnieniami.

Rozdział 3 (13 stron; 26 podrozdziałów) poświęcono omówieniu metod badania cegieł i konstrukcji z nich wykonanych. Drobiazgowo, czasem nawet zbyt szczegółowo opisano metody pracy z materiałem odkrywanym w Naqlun (np. rozdział 3.3.2).

Omawiając wątki ceglane (R. 3.2.2.4; str. 110 i nast.) autor odnosi się do korpusów wątków A.J. Spencera, słusznie podkreślając niedoskonałość tego opracowania i brak możliwości zastosowania zaproponowanej typologii do wątków pochodzących z murów odkrytych na innych niż badane przez Anglika stanowiska.

Słuszną metodą zastosowaną w trakcie prac wykopaliskowych było pobieranie próbek z poszczególnych murów i kontekstów oraz dokumentowanie różnych rodzajów cegieł.

Rozdział 4 (str. 119 – 150) poświęcono produkcji cegieł suszonych. Wydaje się jednak, że podrozdziały dotyczące produkcji strycharskiej i jej organizacji, czy statusu rzemieślników powinny znaleźć się w odrębnej części, bo niepotrzebnie rozbijają tok narracji o samej cegle, a zapewne odnoszą się też do cegieł wypalanych.

W części piątej (str. 151 – 173) omawiane są zagadnienia związane z produkcją cegły wypalanej, a sporo uwagi poświęcono jej rozpowszechnieniu się w Egipcie. W tym bardzo interesującym fragmencie zwracają uwagę liczne odesłania do ceglanych budowli późnoantycznych.

Rozdział 6 (str. 174 – 188) składa się z 16 podrozdziałów i został poświęcony omówieniu czynników warunkujących produkcję cegły. Zasadnicze jego części stanowią rozważania o transporcie i zaopatrzeniu w wodę. W pierwszej z nich autor rozważa możliwości wykorzystania zwierząt jucznych i pociągowych, podając prawdopodobne ilości przewożonych cegieł i podkreślając dowody na temat obecności osłów i wielbłądów w Naqlun (str. 180 – 181).

Bardzo interesujące są informacje związane z zaopatrzeniem w wodę ludzi bytujących z różnych względów na pustyni, a zwłaszcza te dotyczące prowadzonej przez nich działalności budowlanej czy gospodarczej. I tutaj doktorant wykorzystuje uzyskane dane do opisu sytuacji w Naqlun.

Rozdział 7 (str. 189 – 203) poświęcony został nakreśleniu modelu produkcji strycharskiej. Autor wydzielił dwa takie modele. W pierwszym wykonuje się przede wszystkim duże cegły, a warsztat jest zlokalizowany przy placu budowy. W drugim modelu produkowano zazwyczaj małe cegły w warsztatach zorganizowanych поблизу wychodni surowca i źródła wody.

Rozdział 8 (204 – 251) przedstawia rozwój architektury zespołu w Naqlun. Doktorant stara się precyzyjnie określić fazy użytkowania poszczególnych budowli, posługując się wszystkimi odkrytymi artefaktami. Bardzo istotne i logicznie spójne są ustalenia dotyczące

procesów budowlanych w Naqlun. Wnioski, jak się wydaje dobrze uzasadnione, bazują na analizie znalezisk ze śmietnika w sektorze B. Podobnie interesująca jest próba rekonstrukcji dziejów zespołu w okresie od połowy VII do początku X w. W wieku X zespół monastyczny w Naqlun przeżywa szczyt świetności, o czym świadczą m.in. znaleziska złotych i srebrnych monet oraz biblioteka.

Interesująca jest analiza opisu Naqlun zawarta w relacji Abu el-Makarima. Mgr Sz. Maślak konfrontuje ten zapis ze źródłami archeologicznymi. Dochodzi m.in. do wniosku że autor relacji był kompilatorem, a jego informacje historyczno-topograficzne pochodziły z drugiej ręki. Doktorant, słusznie jak się wydaje, wywnioskował to (s. 243) na podstawie zignorowania przez Abu el-Makarima istnienia na górnym tarasie dość rozległego już wtedy cmentarza. Ten ostatni został opisany w omawianej rozprawie na kilku następnych stronach.

Najbardziej rozbudowany jest rozdział 9 stanowiący jedną z zasadniczych części rozprawy (str. 252 – 384) i złożony ze 149 mniejszych części. Omawiając dwa eremy zachodnie autor stara się określić chronologię każdego z nich i zaprezentować powiązane z nimi konteksty ceglane. Tą część rozdziału 9 kończą wnioski wysnute na podstawie analizy informacji uzyskanych w obu eremach. Autor uznaje, że część cegieł z EW87 wywieziono i wykorzystano w innej budowlu. Wyliczona została również szacunkowa ilość cegieł potrzebnych do przykrycia ścian w eremie 85 (ok. 2555) i czas potrzebny do ich wykonania (14 – 21 dni). Różnice w wymiarach cegieł doktorant wyjaśnia zatrudnieniem do prac dwóch zespołów strycharskich.

W kolejnych podrozdziałach w podobny sposób przeanalizowane zostały eremy wschodnie. Ze względu na dużo twardszą skałę, w której je wykuto, nie wymagały one tak dużej ilości cegieł jak eremy zachodnie. Używano ich tutaj głównie w konstrukcjach o charakterze gospodarczym.

Dalszą część rozdziału zajmuje omówienie i ocena tzw. cmentarza C, datowanego na VI-VII w. Tutaj cegła ma marginalne znaczenie. Inaczej to się przedstawia w wypadku kościoła Archanioła Gabriela, choć zdaniem autora skromna ilość danych nie pozwala na bardziej dogłębną analizę. Dla jej lepszego przeprowadzenia omówione zostało zastosowanie cegły wypalanej w Fajum w okresie grecko-rzymskim i w późnym antyku. W efekcie można było stwierdzić, że stosowano taki sam moduł cegły wypalanej w najstarszych zabudowaniach na górnym tarasie i w kościele Archanioła Gabriela. Mgr Sz. Maślak szacunkowo ocenia ilość cegieł wypalanych wykorzystanych w północnej ścianie kościoła (44 200), uznając że budowa świątyni była bardzo kosztowna.

Drobiazgowej analizie został poddany mur obwodowy. Odtworzone zostały kolejne etapy budowy poszczególnych ścian i ścianek oraz elementów uzupełniających zniszczenia. Na ich

podstawie podjęto próbę ustalenia chronologii bezwzględnej, ponieważ niektóre odcinki muru obwodowego wzniesiono z cegieł pochodzących z rozebranych budynków na górnym tarasie. Analiza cegieł zastosowanych w trakcie budowy muru pozwala dostrzec różnicę pomiędzy starszymi ścianami zbudowanymi z większych cegieł, a tymi wzniesionymi nieco później (str. 296), co pozwala na ustalenia chronologiczne dotyczące całego założenia.

Kolejne podrozdziały zostały poświęcone tzw. Sektorowi A. I tutaj sporą uwagę zwraca się na ustalenie chronologii względnej i bezwzględnej. W analizie autor, zwracając uwagę na surowiec czy wymiary, podkreśla pierwotne i wtórne wykorzystanie cegieł przy budowie poszczególnych fragmentów założeń znajdujących się w Sektorze A. We wnioskach do tej części doktorant uznaje, że duże cegły są nietypowe dla produkcji strycharskiej w rejonie fajumskim w tej epoce. Popiera formułowane już wcześniej hipotezy (Godlewski 1989; Dobrowolski 1990), że źródłem dla tego typu cegieł zastosowanych w Fajum mogły być budowle z czasów Egiptu farańskiego.

W podobny sposób poddano analizie inne zespoły oraz poszczególne budynki. We wnioskach następujących po analizie każdego z nich omawiana jest wielkość cegieł używanych do budowy oraz surowiec i sposób wykonania.

Omówiony rozdział jest ostatnią częścią tomu 1. Tom 2 otwiera ten oznaczony numerem 10, poświęcony relacjom pomiędzy podporami i konstrukcjami przykrywającymi. Słusznie podkreślono, że ze względu na fragmentaryczne zachowanie ścian i innych podpór rekonstrukcja górnych partii budowli może być tylko teoretyczna. Zachowane w zawaliskach fragmenty sklepień nie dają odpowiedzi na wszystkie pytania. Doktorant słusznie za kluczowe dla rekonstrukcji uznaje grubości ścian oraz odległości między nimi. Ważną wskazówką jest też obecność schodów i ich wielkość. W kolejnych fragmentach przedstawione zostały sposoby budowy poszczególnych typów sklepień oraz ich cechy konstrukcyjne. Ważną rolę odgrywają wyczerpujące opisy licznych wcześniejszych i współczesnych założeń w Naqlun sklepień zachowanych w budowlach z terenów Egiptu i Nubii. Na tym tle zostały omówione przykłady kilku sklepień odkrytych w Naqlun. Do ważnych fragmentów rozprawy należy też zaliczyć analizę eksperymentu George Somers Clarke'a odtwarzającego etapy budowy ceglanej kopuły.

Rozdział 11 poświęcono omówieniu stosowania filarów i kolumn w kompleksie w Naqlun. I tutaj, podobnie jak poprzednio, szeroko cytowano przykłady budowli antycznych i średniowiecznych, w których takie rozwiązania miały miejsce. W dalszych częściach rozdziału omówione zostały także przypory (str. 493 i nast.), obudowy ścian czy schody i klatki schodowe.

Rozprawę kończy Podsumowanie (str. 524 – 535), krótkie, lecz jak się wydaje wystarczające. Zawarto w nim istotne wnioski wynikające z analizy przeprowadzonej w rozprawie. Autor podkreśla, że badania nad ekonomią produkcji materiałów i procesów budowlanych mówią bardzo dużo o możliwościach organizacyjnych i kondycji ekonomicznej społeczeństw. Podkreśla, że najstarsze eremy mogły zostać wzniesione stosunkowo niewielkim kosztem i w mało skomplikowanym procesie logistyczno-produkcyjnym.

Inaczej trzeba patrzeć na najstarsze założenia z górnego tarasu. Wykorzystane do budowy duże cegły miały wg. autora zostać przywiezione z dalszej odległości i pochodzić z rozebranych budowli o farańskiej proveniencji. Logistycznie był to proces skomplikowany. Ich transport przy użyciu łodzi i wozów za czym opowiada się autor, był przedsięwzięciem kosztownym, ale jak się wydaje w wypadku Naqlun – jednorazowym.

Na przełomie wieku V i VI w eremach z dolnego tarasu budowane są konstrukcje z cegieł wykonanych z surowca nilowego. Ten surowiec zastępuje stosowany dotychczas, a pochodzący z pustyni. Takich cegieł używano też do wznoszenia konstrukcji pomocniczych w nowo budowanych eremach na gęblu.

Autor podkreśla, że zaprzestano produkcji cegieł na miejscu, a dowożono je z niewielkiej zapewne odległości. Zarówno ilości cegieł, jak i odległości nie były przeszkodą, więc przedsięwzięcie nie było zbyt skomplikowane i możliwe do zorganizowania. Jego zdaniem pole strycharskie mogło być zlokalizowane bezpośrednio nad kanałem leżącym ok. 1,2 km od gębla.

Odpady produkcyjne sugerują, że w jakimś momencie na terenie zespołu monastycznego wypalano cegły, wykorzystane do budowy kościoła Archanioła Gabriela. Wszystkie niezbędne surowce zostały przywiezione na górny taras. Nie jest jednak jasne czy wszystkie cegły niezbędne do budowy tak dużego założenia wypalano na miejscu. Cegły wypalane były stosunkowo lekkie, więc ich transport był możliwy do zorganizowania przez właściciela ziemskiego, który sfinansował budowę kościoła.

Zmniejszenie grubości cegieł suszonych i wypalanych w IX wieku spowodowało, że aktywność budowlana w Naqlun była jeszcze łatwiejsza. Zmiany wielkości cegieł mogły wynikać ze zmian w sposobach transportu. Znikają wtedy wozy, a towary przewozi się przede wszystkim na grzbietach zwierząt jucznych.

Interesujące i udane jak się wydaje są próby datowania poszczególnych części zespołu w Naqlun w oparciu o moduł zastosowanych do budowy cegieł. Ważną cezurą ma być pojawienie się małych cegieł w wieku IX-X, kiedy to zabudowa na górnym tarasie osiąga apogeum swojego rozwoju. Na przełomie wieku X i XI, natomiast ponownie wykorzystywano cegłę dużą, ale tym razem pochodząca z rozbiórki domu AA30.

Można się zgodzić z autorem, że teoria uznająca czas używania cegieł z surowca nilowego za okres rozkwitu wspólnoty, a czas wykorzystywania surowca pustynnego za fazę upadku, ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Jednak zamulanie kanału nie musiało być jedyną przyczyną zmniejszenia zainteresowania surowcem stamtąd pochodzącym. Może należałoby też wziąć pod uwagę, że w okresach intensywnej rozbudowy łatwiej dostępny surowiec pustynny był szerzej wykorzystywany chociażby dla przyspieszenia prac.

Istotne są również obserwacje dotyczące zależności pomiędzy rozmiarami ścian a podpieranymi przez nie konstrukcjami zadaszającymi. Trzeba zgodzić się z proponowanym wnioskiem, że sklepienia nie będą wymagały jako podpór ścian o znacznej grubości, jeśli same będą lekkie, przykryją ograniczoną przestrzeń i będą odpowiednio wysokie, by siły obciążające działały wertykalnie.

Recenzowana rozprawa wnosi sporo nowego nie tylko do badań nad zespołem monastycznym w Naqlun, ale także do ogólnej oceny rozwoju budownictwa pod koniec antyku i we wczesnym średniowieczu.

Szkoda, że autor nie ustrzegł się kilku drugorzędnych, ale jednak istotnych potknięć. Niewątpliwym lapsusem jest użycie słowa zwarzyć (str. 104, 113). Nie chodziło zapewne o zwarzenie się mleka, tylko ważenie cegły.

Fatalnym terminem jest określenie *surowiec ziemny*, zwłaszcza że zawsze mówi się o produkcji cegieł, których nie można wyrabiać z niczego innego. Wprowadzone rozróżnienie na surowiec nilowy i pustynny jest zasadne, ale tam gdzie mowa jest ogólnie o surowcu to nie trzeba już dodawać słowa ziemny.

Zdarzają się nieścisłości wynikające być może z tłumaczenia, zwyczajowo przyjętych synonimów, czy pośpiechu w pisaniu. I tak np. na str. 125 doktorant stwierdza, że używany do produkcji cegieł *surowiec nilowy jest przede wszystkim mieszanką gliny i piasku zawierającą małe ilości zanieczyszczeń*, a w następnym zdaniu: *zdarza się, że składa się on niemal całkowicie z mułu i gliny*. Muł pojawia się tutaj jako coś odrębnego od gliny. Natomiast w pierwszym zdaniu tego akapitu stwierdzono, że *surowiec o pochodzeniu nilowym, czyli muł nilowy lub glina mułowa, to depozyt naniesiony przez Nil*. Nie jest więc jasne czy dla autora muł i glina nilowa to synonimy, czy pojęcia przeciwstawne i odrębne.

Czasem pojawiają się stwierdzenia zaczerpnięte z potocznego języka np. str. 134: ... *niejaki Aurelios Menas*. Podobnie należy potraktować zbyt częste stosowanie zaimka przysłownego „gdzieś” co może wywołać lekką irytację np. str. 529 -530: *gdzieś w wieku IX*

czy *gdzieś w wieku XI*. Podobnie sprzeciw budzą takie zwroty jak: (s. 346) *wtargnięcie cmentarza A do wnętrza budynku G*, czy (s. 361) *wkroczenie cmentarza na obszar budynku I*.

Zbyt często przy terminach polskich pojawiają się w nawiasach określenia greckie czy arabskie. Może właściwszym byłby rodzaj słownika, w którym terminy polskie miały by swoje odpowiedniki w arabskim czy greckim. Duża ilość obcojęzycznych określeń i częste powtarzanie ich przy tych samych terminach niepotrzebnie obciąża tekst. Przykładowo tylko na str. 212 zestawienie *erem (monasterion)* powtarza się trzy razy.

Z rzadka pojawiają się, wynikające zapewne ze zbyt pośpiesznej korekty, literówki i niezręczności stylistyczne np. (s. 205) *Typy naczyń ceramicznych znalezionych w eremie EW.85 można datowane są z pewnością na VI wieku, a być może nawet na początek wieku VII*. Niekiedy utrudniają one właściwe zrozumienie tekstu np. (str. 245): *Wszystkie jego ściany, ....., zbudowano intencjonalnie jedynie częściowo wykorzystując ruiny wcześniejszych budynków*. To, że ściany wznoszono intencjonalnie jest oczywiste, autorowi zapewne chodziło o intencjonalne wykorzystanie wcześniejszych ruin – choć nie można być tego pewnym.

Zdarzają się niepotrzebne powtórzenia np. (str. 244): *Datowanie cmentarza A opiera się na datowaniu przedmiotów*, czy takie które utrudniają zrozumienie tekstu (str. 473) *niektóre pomieszczenia parteru mogły być po prostu wyższe niż pomieszczenie (nr 7) pod pomieszczeniem, do którego prowadziły schody*.

Wymienione niedociągnięcia nie obniżają znacząco oceny analizowanej tutaj rozprawy. Stwierdzam z przekonaniem, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późn. zmianami) oraz w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 I 2018 w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, postępowaniu habilitacyjnym oraz postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz.U. z 30 I 2018, poz.261) i wnioskuję o dopuszczenie mgr Szymona Maślaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Krzysztof Ciałowicz